Rok 5. Kalisz dnia 22 Lutego (6 Marca) 1874 r. № 19.

KALENDARZ

Dziś, św. Wiktora i Wiktorji MM.
D. 7, „ Tomasza z Akwinu W.
„ 8, „ Jana Bożego i Beaty P.

Cena ogłoszeń.
Za pierwsze 6 wierszy kop. 25, za każdy następny wiersz po k. 3.

KALISZANIN,

TERMOMETR

Dziś	rano	w poł.
Zimna	6	4

BAROMETR

Wczoraj } stała pogoda.
Dziś . }

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Piątek dnia 6 marca 1874 roku.

Kaliszanin wychodzi 2 razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe.— **Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnoszenie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedyńczy kop. **6.** — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie, oraz w Sieradzu księgarnia Rubinsteina.— Artykuły nadsyłane zwracanemi nie będą.

Od Wydawcy.

„Kaliszanin" wychodzić będzie i w kwartale przyszłym w tym samym formacie, programie i cenie.

Szanowni Prenumeratorowie raczą zgłaszać się wcześnie z zapisywaniem, gdyż zwłoka powoduje opóźnienia w przesyłce, a czasem naraża i na brak pierwszych numerów, których niepodobieństwem jest zapisującym się późno Prenumeratorom dostarczać.

„Kaliszanin" ekspedjowany jest najregularniej w dniu wyjścia; wszelkie więc spóźnienia w jego przesyłce, lub niedochodzenie, nie od Wydawcy pochodzą.

Prenumeratę przyjmują wszystkie tutejsze księgarnie, a nadto kantor Wydawcy. Szan. Prenumeratorowie z prowincji raczą w przedmiocie prenumeraty odnosić się pod adresem: „Do Wydawcy Kaliszanina, w Kaliszu, ulica Marjańska."

Cena tego pisma wynosi: kwartalnie w miejscu rs. 1 kop. 20; na prowincji rs. 1 k. 60 (moneta drobna może być nadsyłaną markami pocztowemi); miesięcznie w miejscu po kop. 40, z odnoszeniem miesięcznie po kop. 45, kwartalnie rs. 1 kop. 35; numer pojedyńczy kop. 6.

Rozporządzenia Rządowe.

USTAWA O OBOWIĄZKU SŁUŻBY WOJSKOWEJ.
(Najwyżej zatwierdzona 1 stycznia 1874 r.)

(Ciąg dwunasty).

Rozdział IX.

I. *O zapisaniu się do rewirów powołania i o świadectwach powołania.*

94. Osoby zapisane do list spisu ludności opodatkowanej, oraz zapisane do gmin po spisie, liczą się w rewirach powołania według miejsca znajdowania się miast i włości, w których osoby te są zapisane.

95. Osoby wyłączone od wniesienia do dziesiątego spisu ludności, oraz ubyłe po spisie ze stanu podatkowego, obowiązane są zapisać pod względem odbywania obowiązku służby wojskowej, albo do jednego z rewirów powołania powiatu, w którym znajduje się nieruchomość, albo do rewiru, gdzie mają zamieszkanie, albo mieli takowe w ostatnim przed przesiedleniem się czasie (art. 4).

96. Zapisanie się do rewiru odbywa się na zasadzie deklaracji, którą zapisujący się obowiązany jest podać z dołączeniem metryki urodzenia lub zastępującego ją świadectwa, do tego powiatowego, okręgowego lub miejskiego kompletu do obowiązku służby wojskowej, w zawiadywaniu którego znajduje się wybrany przezeń do zapisania się rewir.

97. Wszystkie osoby płci męzkiej, z wyłączeniem obywateli wiejskich stanu podatkowego, obowiązane są po dojściu do szesnastu lat wieku i nie później jak do 31 grudnia roku, w którym kończą lat dwadzieścia, otrzymać świadectwo o zapisaniu się do rewiru powołania (art. 93, 95).

98. Świadectwa o zapisaniu się do rewirów powołania wydają się osobom pomienionym w art. 95 przez powiatowe, okręgowe lub miejskie kompleta do obowiązku służby wojskowej; osobom zaś wniesionym do list spisu ludności opodatkowanej lub zapisanym do gmin po spisie— przez zarządy miejskie.

99. W świadectwach zapisania się oznacza się: a) imię zapisanego i jego ojca, nazwisko lub przezwisko; b) rok, miesiąc i dnie urodzenia; c) wyznanie; d) stan; e) zatrudnienie, rzemiosło lub profesja; f) czy zapisany jest piśmienny i zakład naukowy, w którym ukończył wykształcenie lub kształci się; g) przez kogo (rok, miesiąc i dzień) i za jakim numerem świadectwo było wydane.

100. Wymienione w art. 97 osoby przy zawarciu związków małżeńskich i przy wejściu do służby rządowej lub publicznej, obowiązane są składać świadectwa o zapisaniu się do rewiru powołania.

101. Przepisy zawarte w poprzedzających artykułach 94 — 100 nie rozciągną się na gubernje Królestwa Polskiego, gdzie zachowuje się osobny co do tego przedmiotu porządek (patrz art. 102 uwaga 1 i art. 105).

II. *O układaniu list powołania.*

102. W początku każdego roku, dla powołania do wykonania obowiązku służby wojskowej, układają się szczegółowe listy powołania: przez powiatowe, okręgowe i miejskie kompleta do obowiązku służby wojskowej — osób, wymienionych w art. 95 (na każdy rewir osobna lista); przez zarządy miejskie i włościowe— osób wniesionych do list spisu ludności opodatkowanej i podlegających wniesieniu do takowych.

Uwaga 1-sza. — W Królestwie Polskiem listy powołania układają się: w Warszawie — przez komisarzy policji wykonawczej; w innych miastach gubernjalnych i powiatowych — przez prezydentów i kuchmistrzów; w gminach — przez wójtów takowych.

Uwaga 2-ga. — W obwodach: Uralskim, Terskim i Kubańskim, listy powołania osób, podlegających ogólnemu obowiązkowi służby wojskowej, układają się przez powiatowe lub okręgowe zarządy policyjne.

103. Do list powołania wnoszą się wszyscy, którzy doszli do dwudziestu lat wieku w ciągu roku poprzedzającego powołanie, z wyjątkiem tych, którzy wstąpili do wojska jako ochotnicy, co do których prowadzi się w każdym rewirze oddziel-

WYCIECZKA W OBCE KRAJE.

(*Ciąg dwunasty*).

Idąc wązką ścieszką, co wijąc się jak wąż w śród wysokiej trawy, i różnego pnącego się zielska raz się ukazuje to znów ginie po za wzgórkami, potrącasz co krok o kamienne płyty, zarośnięte gęstemi krzewy. Każdy oznacza miejsce spoczynku jakiegoś nieboszczyka, o którego rodzie i pochodzeniu obok napisów hebrajskich, zaświadczają znaki symboliczne wyryte na tymże kamieniu. I tak, złączone ręce oznaczają potomka Aarona; dzbanek Lewiego, a winne grona potomka Izraela. Jeżeli prawda, co utrzymują żydzi, że ich przodkowie osiedlili się w Pradze jeszcze za czasów Słowiańskiego króla Samo, około pierwszej połowy siódmego wieku, to ileż już generacji spoczęło na tym cmentarzu? Nie bez wstrętu, wracając do hotelu przebyliśmy Juden-Stadt, które mimo widocznych śladów dozoru nad czystością i porządkiem, przesycone jest duszącą atmosferą i nieznośnemi woniami. Z takich to nie tchnących wcale spikanardem i mirą ustroń, wychodzą dzisiaj rządcy świata—ministrowie, bankierzy, wielcy politycy, profesorowie wszechnic, uczeni publicyści, wielcy kompozytorowie muzyczni—i pierwszorzędni artyści.

Niezostawało nam już dosyć czasu na zwiedzenie Wyspy Zofji. Jest to miejscowość, która w niedziele i święta zwabia liczne tłumy prażan płci obojej. Tam, jedni, w pięknej koncertowej sali zachwycają się wyższego stylu utworami muzycznemi, drudzy w ogródkach na świeżem powietrzu, zapijając pseudo-kawę, lub pieniące się piwo, rozweselają się skocznemi tony kompozycji Labickich i Lanerów. Nie brak tam także i knajp studenckich, pełnych burszowskiej wrzawy, lub słowiańskiego gwaru. Przed kilkunastu laty w towarzystwie dobrych przyjaciół zabłąkałem się na tę, na Mołdawie leżącą, oazę. Świeża, wiosenna zieloność drzew, woń kwiecia, wesołość bawiącej się publiczności, oddziaływając zbawiennie na umysł podróżujących, sprawiała żeśmy tam kilka chwil przyjemnie przepędzili. Dziś oni już pożegnali się z krainą doczesnego żywota, a puściwszy się na ocean wieczności żeglują z upragnieniem ku tej wyspie, — wiekuistem otoczonej światłem, gdzie dusze nasze chwilowo śmiertelne ożywiające ciało, po udręczeniach, i mękach doznanych na ziemi, nieprzerwany spokój i swobodę znajdują.

Na zakończenie dnia i naszego pobytu w Pradze postanowiliśmy spędzić wieczór w teatrze Czeskim.

Dorożkarz zawiózł nas za miasto do zakładu w którem się letnie Dziwadła czeskie odbywają. Na nieszczęście grano Siedlaka miljonowego, sztukę znaną już od wielu bardzo lat, u nas pod nazwą Miljonowego chłopa. Aczkolwiek artyści i artystki nie źle się wywiązywali z ról swoich, ja jednak tę tylko z tego widowiska odniosłem przyjemność, żem sobie dawne przypomniał czasy.— Czasy młodzieńcze, pełne zachwytu i poetycznych marzeń. Na nieszczęście są to rzeczy, które w oczach dzisiejszych pokoleń uchodzą za dowód śmieszności i niedołęztwa. A jednak dusza bez uniesień, dusza nie uganiająca się za ideałem piękna i dobra—to orzeł pozbawiony skrzydeł i doprowadzony do stanu domowego ptaka. Słysząc je rozumiejące naprzykład w ten sposób: „róża jest piękną i słodko woniejącą—ależ i jabłko dojrzałe także jest piękne i miły zapach wydaje; gdy jednak z róży nie mam żadnego prawie użytku—zostawiam więc ją na boku a chwytam za jabłko, które i wzrok mój pieści i za posiłek posłużyć może," myślanoby, że prawda jest po ich stronie. Wszelako wyłącznie upędzać się za jabłkiem, czyli korzyściami, jest powtórnie skazywać się na wygnanie z tego Edenu, w którym jedynie poczuć możemy całą zacność i wyższość człowieczej natury.

Nachodziwszy się po różnych dzielnicach Pragi można nabrać przekonania, że czechizm w tem mieście, to jakby jakaś osoba z ciężkiej dźwigająca się choroby. Nie ma on ani ruchów swobodnych, ani mowy dobitnej i śmiałej. Stania się wycieńczony i wątły. Bo też nie mało wytoczono z niego krwi i wyssano pożywnych soków. Dawniej, tysiące z tym narodem wiązało nas stosunków, nie jedne były nam szkodliwe i bolesne. Jednak wspólność pochodzenia, wspólność na jedności szczepu oparta skłaniać będzie zawsze, serca nasze ku sobie. (D. c. n.)

ny rejestr, na zasadzie dostarczonych o nich zawiadomień. Zawiadomienia te komunikują się przez naczelników wojskowych, bezzwłocznie po przyjęciu ochotników, właściwym miejskim powiatowym i okręgowym kompletom do obowiązku służby wojskowej, te ostatnie odsyłają uwiadomienia o przyjęciu na ochotników osób, których listy powołania prowadzą inne instytucje, lub urzędnicy tym instytucjom lub urzędnikom, w czem do kogo należy, w miarę nadchodzenia zawiadomień.

104. W listach powołania oznaczają się wiadomości wskazane w art. 99 i oprócz tego: miejsce zamieszkania każdego powołanego i te wiadomości o jego położeniu familijnem i majątkowem, które mogą dać prawo do ulg art. 45 i 52).

105. Za podstawę do układania list powołania służą: a) wpisy metryczne; b) co do osób nie wyłączonych od wniesienia do dziesiątego spisu ludności — listy spisu ludności opodatkowanej; c) wiadomości o zaliczeniu i wykreśleniu osób, wniesionych do tych list, i wszelkiego rodzaju listy, uzupełniające listy spisu ludności opodatkowanej; d) świadectwa o zapisaniu się do rewirów powołania i osobiste oświadczenia. W Królestwie Polskiem listy powołania układają się na zasadzie ksiąg ludności stałej i niestałej.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Rozporządzenia Władz miejscowych.

B. Pomocnik Naczelnika Kancelarji JW. Gubernatora Juljan Gorodecki, naznaczony referentem do spraw wojskowo-policyjnych w biurze powiatu Sieradzkiego.

Lekarz wolno-praktykujący w m. Kaliszu Adam Drozdowski, naznaczony młodszym lekarzem szpitala Ś-tej Trójcy w Kaliszu. (D. G. K.)

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Zapowiedziany na dzień onegdajszy odczyt p. Goldszmita mag. adm. i prawa, „O małżeństwie" odbył się przy zapełnionej słuchaczami teatralnej sali. Odczyt ten, pomimo, iż (jak sam prelegent w zakończeniu oświadczył) napisany na prędce, bardzo dobre zrobił wrażenie, gdyż pomijając już jego cel szlachetny, miał w sobie dwie ważne zalety, zwięzłość i jasność, a jako zwrócony do szerszego koła obecnych, pomiędzy którymi skala wykształcenia naukowego bardzo wieloraką być musi, nie jeżył się erudycją i cytatami, ale owszem w miejsce ich, tu i owdzie już to zaprawiony był humorem i solą attycką, już ubarwiało go poetyczne obrazowanie. Huczne a przeciągłe, gdyż widocznie szczere oklaski były nagrodą trudów prelegenta.

Co do materjalnej strony tego odczytu, to rezultat ogłosimy w przyszłym numerze, w którym też i samemu odczytowi kilka krytycznych poświęcimy uwag.

— Zewsząd słychać głosy potępienia przeciwko kaście faktorów; głosy to słuszne, ale cóż, kiedy my, nie mogąc się w najmniejszej życia potrzebie obejść bez pośrednictwa tych „aniołów opiekuńczych," sami najdzielniej pomagamy rozwijaniu się tej kasty. Z pomiędzy wielu zupełnie zbytecznych pośrednictw, przychodzi nam na myśl najmniej potrzebne w najmie lokali, za które, sowity haracz, tym pasożytom miejskim płacić musimy, — tak jest — *musimy*, gdyż bez faktora, ani sposób mieszkania w Kaliszu wynająć; pp. bowiem właściciele domów, nie przyjęli dotąd — a przynajmniej przyjęli niewszyscy — ten bardzo praktyczny zwyczaj miast ucywilizowanych, wywieszania kart na domach, zawiadamiających o lokalach do wynajęcia, w obec których, wszelka potrzeba pośrednictwa w najmie lokali, a ztąd, i płacenie przez lokatorów faktorom haraczu, ustałoby.

— Od pewnego czasu publiczność nie czekając końca przedstawienia, z szumem i hałasem zaczyna na szczególniej z lóż, wychodzić z teatru, wielką tym robiąc defiguracją osobom ciekawym końca widowiska. W imię przeto tych ostatnich upraszamy owych spieszących się do domu, aby zostając kilka godzin, przez kilka minut jeszcze zabawić chcieli w teatrze. Przy tej okazji, wzywamy dyrekcję teatru, nie wiemy już doprawdy po raz który, aby przedstawienia swoje punktualnie o godz. 7-ej rozpoczynać zechciała.

— Z nadejściem wiosny przed cukiernią p. Gussmana w rynku, ma być urządzona ozdobna weranda, co wpłynie na upiększenie części rynku, a właścicielowi cukierni niewątpliwie się opłaci.

— Od czasu do czasu, na ulicach naszego miasta, ukazują się komiczne i budzące zarazem litość, sceny, mogące mieć z czasem, tragiczne rozwiązanie. Aktór tych bezpłatnych widowisk, obłąkany starozakonny, Lejzer Fajl, ku uciesze towarzyszącej mu zwykle gromady uliczników, czyni wstrętne grymasy i nieludzkie skoki; widowisko to, urozmaicają „intermezza," w postaci warczących nad głowami przechodniów kamieni, jakiemi Fajl, za płatającemi mu figle gamenami, rzuca. Warto, aby „litościwe dusze," uprzedzając nieszczęśliwy wypadek, mogący wyniknąć z tych igrzysk ulicznych, zajęły się zebraniem funduszu potrzebnego na wyprawienie i ulokowanie owego brukowego *gracioso*, w szpitalu obłąkanych w Warszawie, jaki będzie najwłaściwszą dla jego warjacko-humorystycznych wybryków, areną.

— *Wypadki nadzwyczajne w guberni w styczniu r. b.* — Pożary: w dniu 7 stycznia, we wsi Sobiesęki, pow. Kaliskim, zgorzała kuźnia, ubezpieczona; w d. 9 t. m., we wsi Lubonek, pow. Kolskim, spalił się dom włościański i stodoła, ubezpieczone na rs. 200. W dniu 13 t. m., we wsi Dobrzec Wielki, powiecie Kaliskim, spaliło się 11 stodół włościańskich, ubezpieczonych razem na rs. 250. W dniu 14 t. m., w m. Słupcy, spaliło się 3 stodoły i obora należące do mieszczan, ubezpieczone na rs. 840; w tymże dniu, we wsi Stęszyce, powiecie Sieradzkim, spalił się dom włościański, ubezpieczony na rs. 150. W dnin 17 t. m., na folwarku Szczabiel, powiecie Sieradzkim, spaliła się owczarnia i obora, zabezpieczona na rs. 730.

— *Wypadki nagłej śmierci.*—W dniu 14 stycznia, w kolonji Grabina, powiecie Sieradzkim, włościanin Szymon Adamiak, wywożąc drzewo z lasu, przygnieciony przewracającym się wozem, na miejscu życie zakończył; w tymże dniu, we wsi Tarnówek, powiecie Kolskim, trzyletnia dziewczynka włościańska, Józefa Kowalska, pozostawiona w chacie bez dozoru, zapaliła na sobie odzież i w skutek poparzeń zmarła.

— Zawiadujący kontramarkarnią w teatrze Berl Wartski, do którego należy zazwyczaj opalanie sali i uporządkowanie krzeseł, co przy prywatnych koncertach i innych tego rodzaju przedstawieniach przynosi mu odpowiednią korzyść, zrzekł się takowej w zupełności, gdy posyłszał o celu onegdajszego odczytu i uporządkowawszy najstaranniej salę, własnym kosztem, oficiej niż zwykle nałożonem, opalił salę i scenę. Fakt sam w sobie drobny, ale pocieszający.

— Do mamy, którą natura w zbytniej swej łaskawości obdarzyła aż kilkoma córami, mówił ktoś:

„Jakże pani jesteś szczęśliwą, masz tak dorodne córki, bo to każda ładna *w swoim guście*..."

„Wolałabym, — odrzekła matka z westchnieniem: — aby każda była ładna *w cudzym guście*, a może wtedy nie siedziałyby wszystkie jak dotąd na koszu."

— (*Art. Nad.*) — Pomiędzy mieszkańcami Kalisza nie wielu zapewne znajdzie się takich, któ rzy by pozostali zupełnie obojętnymi na opinię, jaką ogół naszego miasta ściągnąć może na siebie w oczach wykształconej publiczności. Obojętność ta byłaby niemożliwą w obec solidarności interesów i dążności oddzielnych jednostek z interessami ogółu, dążącej naturalną i najnieodzowniejszą potrzebą każdego społeczeństwa.

A jednak, w tej właśnie chwili, w sprawie leżącej nam na sercu, w sprawie gorąco popieranej przez jedno z najbardziej rozpowszechnionych pomiędzy ogółem pism perjodycznych Warszawskich, społeczność Kaliska nie daje żadnego dowodu, ażeby się poczuwała do obowiązku połączenia swych sił z resztą kraju.

Sprawą tą jest stypendjum Kopernikowskie zbierane ze składek publicznych w celu oddania zasłużonej czci mężowi, którego wsławione imię jest prawdziwą chlubą Słowiańszczyzny.

Pomiędzy nazwiskami ofiarodawców wymienianemi w obszernych sprawozdaniach Tygodnika Illustrowanego o postępie składek, nie znajdujemy z Kalisza prawie nikogo, z bardzo małym wyjątkiem. Fakt ten, zkądinąd, nie może świadczyć stanowczo na niekorzyść Kalisza w naszem własnem przekonaniu, wiadomo nam bowiem, że rok temu, w sam dzień jubileuszu Kopernikowego, zebraną została na uczczenie pamięci znakomitego astronoma dość znaczna kwota, do której każdy z nas dołączył swą ofiarę.

O ile wiemy, sprawozdanie o obrocie tej kwoty ze szczegółowem wymienieniem datków pojedyńczych ją składających na wzór sprawozdań zamieszczanych w każdym numerze Tygodnika Illustrowanego nie było wydrukowanem w żadnem piśmie. Sprawozdanie to byłoby potrzebnem, dziś mianowicie, kiedy uzbierane przez Redakcję Tygodnika ofiary, utworzyły już pewien fundusz do stypendjum wieczystego imienia Kopernika utworzyć się mającego z Woli Najwyższej przy uniwersytecie Warszawskim *).

Czy jednak my, mieszkańcy Kalisza, na kwocie uzbieranej w roku przeszłym powinniśmy poprzestać, nie dokładając ze swej strony żadnych usiłowań do powiększenia funduszu mającego być pomnikiem dobrych chęci całego ogółu naszego? Czy pomimo zebranej u nas kwoty, nie znalazłoby się jeszcze wielu mogących i mających najszczerszą chęć złożyć swój grosz wdowi do składki publicznej? Czy nie powinniśmy pomyśleć jeszcze o uprzystępnieniu i udogodnieniu składki dla tych mianowicie, którzy nie mogą dać więcej nad kilka lub kilkanaście kopiejek.

Zdaniem naszem Kalisz posiadający swój organ publiczny, znajduje się w dogodniejszem od innych miast położeniu. Pojedyńczym usiłowaniom znakomitą usługę oddać może, dziennik będący wyrazem i odbiciem życia miejscowego, pośrednicząc wszystkim w ogóle mieszkańcom w przysłaniu kwot drobniejszych do Redakcji Tygodnika Illustrowanego, lub też bezpośrednio do Komitetu zajmującego się sprawą stypendjalną.

Idzie tylko o małą rzecz, — o słowa zachęty i o przykład, a nie wątpliwie summa uzbierana w Kaliszu będzie służyć wymownym dowodem, że ogół naszego miasta ocenia należycie i pojmuje całą doniosłość przedsięwzięcia, którego celem jest uczczenie gienjuszu tak blizko nas obchodzącego.

Nie zapominajmy, że ilość zebranego ze składek stypendjalnych funduszu, świadczyć będzie, w oczach przyszłych pokoleń, o dojrzałości pojęć i przekonań naszych.

Usiłując poprzeć w mieście naszem sprawę stypendjalną, składam w redakcji „Kaliszanina" następujące kwoty: **) S. H.-H. rs. 1, Wanda H.-H. rs. 1, Marja W. rs. 1, K. W. rs. 1, Ot. Wol. rs. 2, N...... k. 15, F. R. rs. 1, I. R. rs. 1, S. Niz. rs. 1, L. Szym. rs. 1, Fr. Sz. rs. 1, Kazimiera S. rs. 1, I. Bar. k. 50, S. Mod. k. 50, I. Tarn. rs. 1, A. Um. rs. 1;— razem rs. 15 k. 15.

— (*Nad.*) — Gruntowna znajomość języka rossyjskiego, niezaprzeczenie każdemu jest potrzebną, a jednakże nie posiadamy w naszej literaturze, ani jednego dobrego słownika polsko-rossyjskiego i rossyjsko-polskiego, któryby naukę tego języka ułatwił. Dotychczasowe słowniki, albo są już przestarzałe, albo niekompletne, albo też przepełnione błędami, zwłaszcza, jeżeli wyszły za granicą. Dotkliwy ten brak, mógł jedynie godnie zapełnić, pomnikowej nieomal wartości, Słownik p. J. Sawinicza, jakiego I-szy zeszyt jeszcze w początku r. 1870, nakładem warszawskiego księgarza Szlejfstejna, opuścił prasę; z wielką jednakże dla ogółu szkodą, cenne to wydawnictwo, na tym jedynym zeszycie, skończyło swe istnienie. Nieocenionąby to było dla publiczności stratą, gdyby dzieło tak wysokiej wartości i tak powszechnie potrzebne, miało zaginąć dla świata. Warto przeto, aby który z pp. edytorów, zajął się jego jak najśpieszniejszym wydaniem, czem się bardzo dobrze przysłuży ogółowi, i sam może zrobić na tem wydawnictwie świetny interes, byleby tylko oznaczył przystępną cenę prenumeraty i najprędzej go wydał, gdyż jak powiedzieliśmy, słownika takiego, gwałtowny daje się czuć brak. Mamy nadzieję, iż i inne organa naszej prassy, zawsze tak skore z inicjatywą, gdy idzie

*) Pieniądze wspomnione przesłane zostały w swoim czasie przez Redakcję „Kaliszanina" do Redakcii Kurjera Codziennege, o czem w tem ostatniem piśmie uczyniona była wzmianka. (Przyp. Red. Kal.)

**) Zamieszczając powyższą odezwę, Redakcja Kal. nadmienia, że chętnie przyjmować będzie chociażby najmniejsze na cel powyższy składki, otwierając zarazem swe szpalty dla nazwisk ofiarodawców.

o dobro ogólne, tę naszą myśl gorąco poprą, gdyż każdy to chyba przyzna, iż tu *rzeczywiście* chodzi o dobrze zrozumiany, a bardzo nagły, *interes ogółu.*

......ski.

— (*Nadesł.*) — Szanowny Redaktorze. Racz poprzeć projekt urządzenia z dobrowolnych ofiar osób pobożnych, lampkę gazową przed statuą Matki Boskiej w ogrodzie przy szkołach (w Kaliszu), aby się paliła wieczorną porą, na intencję ofiarodawców. W tym celu składam rubla jednego.

X. X.

Korespondencja Kaliszanina.

Warszawa, d. 26 lutego 1874 r.

Mea culpa, mea maxima culpa! wołam, stając przed wami czytelnicy i bijąc się w pokorze w piersi. Przebaczcie mi o najlitościwsi, bo tylko dobroć wasza chyba sprostać zdoła mej winie, na odpokutowanie której za mało byłoby wszystkiego popiołu, jaki wysypano w dniu popielcowym na kościołach Warszawy. Jak to, ja urzędowy korrespondent „Kaliszanina" przez cały czas trwania karnawału nie wspomniałem o nim ani jednem słowem, nie zanotowałem ani jednego faktu—horendum! I zamiast zabawiać piękne czytelniczki opisem wesołych objawów karnawału, ja rozpisywałem się w sążnistych artykułach o „kwestji kobiecej," co mógłbym śmiało zostawić na Wielki Post (jak mi to jedna z czytelniczek zrobiła uwagę). Tak czytelnicy, czuję mą winę, ale kiedy nikt cofnąć rzeczy minionych nie może, pozwólcie mi, choć po części, sprostować popełniony błąd.

Zwracam się teraz do ciebie, o karnawale, młodzieńcze świetnych nadziei, a zawcześnie zgasły po krótkiem kilkotygodniowem życiu, i ty mi przebacz, że ci tylko nekrolog mogę napisać. Rokowano ci najweselszą przyszłość, obiecywano sobie przy twem urodzeniu, że wszystkie chwile twego życia będą jednem pasmem wesela i swobody—uciech i rozkoszy. Boś ty za godło swoje od wieki wieków położył te słowa poety:

> Dziś nam życie tylko chwytać,
> Dziś nam szaleć i ucztować,
> Dziś nam ściskać i całować!

Tymczasem wyznaję z boleścią, żeśmy się na tobie haniebnie zawiedli. Tyś temu nie winien; tyś robił wszystko co było w twej mocy, urządzałeś maskarady, bale i wieczory—ale to my temu winni, albo raczej nasze kieszenie. Z góry idzie błogosławieństwo, powiadają starzy; a ja powiadam i twierdzę, że dobry humor i zabawa idzie zdołu, to jest z kieszeni, a że mam rację, dowodem tego—tegoroczny karnawał.

Na początku jego wszyscy nasi kronikarze *unisono*, jakby na komendę, zaczęli ostrzegać, że dawać wielkie bale, to grzech, robić zbytkowne toalety, to przestępstwo; że zasługą jest dawać małe wieczorki, a cnotą ubierać się skromnie.

Poczciwy ten ludek warszawski, tak słucha swą prassę, że wcale nie dawał żadnych balów, ani wielkich ani małych, a co za tem wynika, nie było zbytkownych toalet ni strojów. Myślałem z początku, że to objaw tylko miejscowy. Kiedy, o zgrozo, przeczytałem w „Kaliszaninie" korespondencję, zdaje mi się, że z Kutna, mówiącą także o „zabawowstręcie" i, wyobraźcie sobie moje przerażenie, kiedy ujrzałem wydrukowaną w „Kurjerze Warszawskim" korespondencję z Kalisza, mówiącą że i u was panują ogromne nudy. Nie! zawołałem, muszą być przecie ludzie, którzy nie zapomnieli, że karnawał to nie post! I chcąc ich znaleźć poszedłem na maskaradę.

Czytelnicy wiecie co to są nasze maskarady. Gdyby dyrekcja naszych teatrów znała się na oszczędności, toby zamiast pierwszej i drugiej maskarady, odrazu urządziła trzecią. Dziwna to siła zwyczaju. Na pierwszej maskaradzie było osób około 30, na drugiej z 50, a na 3-ej więcej jak 3000. Ścisk był ogromny, tak że trudno było przejść pomiędzy tłumem i cóż dziwnego, że jedna z masek tam zginęła. Gdybym był plotkarzem, opowiedziałbym wam historyjkę; o której cała Warszawa przez tydzień mówiła. Opowiedziałbym wam, że pewna młoda panna poszła z ojcem na maskaradę, że pod koniec zniknęła mu, ale to jak kamień w wodę. Ojciec był w rozpaczy, bo córeczka była przybraną w wiele kosztowności, więc o nieszczęście nie trudno, zwłaszcza od czasu rozpowszechnienia się u nas powieści Gaborie'go. Ale okazało się, że złodziej wcale nie polował na djamenty, ale na piękną ich właścicielkę, którą po trzech dniach odnaleziono z owym złodziejem.

Gdybym był plotkarzem opowiedziałbym wam, że na czwartej maskaradzie pewna zazdrosna magnifika w oryginalny zdemaskowała się sposób. Zobaczywszy swego małżonka, zapijającego szampana z zamaskowanemi pięknościami, przyleciała pełna złości i potężnym policzkiem poczęstowała winnego.

— Znam cię piękna maseczko!— wykrzyknął niezmięszany mąż, — tyś ma żona, bo ona tylko tak bić potrafi.

Do wielu błędów naszej młodzieży przybył i ten (co zapewne pan sprawozdawca prassy z „Gazety Polskiej" złoży na karb młodych organów), że nie chcieli pełnić w tym roku urzędu „froterów." Spotkała ich za to zupełna niełaska ze strony płci nadobnej. Naiwni, chcieli by głowa wzięła górę nad nogami, kiedy nogi zawsze będą górą. Oto nowy dowód, który przytaczam. Wiadomo, jakiemi pochwałami przyjmowali wszyscy odczyty niedzielne dla rzemieślników. Odczyty te obecnie zostały zawieszone z braku lokalu. Teatr Rappo, gdzie odbywały się dawniej, został rozebrany, a resursa obywatelska, mając jedna odpowiednią dla odczytów salę, była zajętą, gdyż odbywały się tam — tańcujące familijne wieczorki.

Bądź co bądź, Warszawka nasza nie jest jednak złem miasteczkiem. Nowy mamy tego dowód. Termin zbierania składek na stypendjum Kopernika już był na ukończeniu, a potrzebna suma nie była jeszcze zebraną. Już niektóre „kretyny" w rodzaju „jegomościa z tabakierą" z Tygodnika Mód tryumfująco nos podnosili, kiedy „Wiek" wielkiemi literami ogłasza, że jakaś pani w jego redakcji złożyła na ten cel rs. 1000, wyraźnie rubli *tysiąc.* Nie prawda panie jegomościu z tabakierą, tybyś wolał za te pieniądze założyć choćby—dystrybucję?

Za wiadomościami radosnemi idą smutne, jak cień za światłem. Muszę tu znowu zanotować zgon ś. p. Józefa Unger, drukarza i wydawcy „Tygodnika Illustrowanego, Wędrowca." Człowieka godnego ze wszech miar. Pokój jego popiołom!

Oskar Młot.

Różne wiadomości.

—

— Słychać, że p. Teksel z Płocka wybiera się do Piotrkowa, a p. Ratajewicz z tego ostatniego miasta do Radomia.

— Rada prawna stanu Illinois w Ameryce wydała prawo, skazujące przekupniów podrobionego mleka na rok więzienia lub 500 dol. kary.

— W końcu r. 1873 znajdowało się w Wiedniu 10,896 domów, których właściciele otrzymywali za komorne przeszło 44 mil. guld.

— W r. b. ma być przebudowanym i powiększonym dworzec kolei w Łowiczu.

— Akcje zatwierdzonej już, a niesłychanie ważnej dla krajowego przemysłu i rolnictwa kolei żelaznej nadwiślańskiej nie będą sprzedawane przez rząd, ale budowa tej kolei oddaną będzie i to jeszcze przed dniem 1 maja b. r., albo towarzystwu kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, albo Brzesko-Kijowskiej.

— P. Aleksander Kwiatkowski, nauczyciel gimnazjum w Lesznie (w Poznańskiem), wydał nową metodę pisma łacińskiego i niemieckiego.

— P. Stanisław Karwowski, profesor w gimnazjum w Ostrowie (w Poznańskiem), autor dzieła „Przyłączenia Inflant," pracuje obecnie nad historją miasta Leszna, nazwanego po niemiecku „Polnisch-Lissa."

— W ciągu zeszłego 1873 r., wydobyto w Australji złota na wartość 60 miljonów rubli i odkryto nowe dwie bardzo bogate żyły złota. Pierwsze kopalnie złota w Australji, teoretycznie i praktycznie odkryte zostały przez zmarłego w roku zeszłym hrabiego Strzeleckiego.

— Donoszą z Poznania, że królewski prezes naczelny odpowiedział pod d. 7 b. m. stanom powiatowym pow. Krotoszyńskiego na ich podanie z d. 4 grudnia r. z. że wybudowanie kolei z Leszna na Krotoszyn do Ostrowa uważa w interesie południowej części Księstwa a szczególniej pow. krotoszyńskiego za nader pożądane i że dla tego udał się do ministerstwa handlu z wnioskiem, aby projekt ten zamieściło na planie dalszego wybudowania sieci kolei pruskich. Wniosek jednak o wybudowaniu tej linji nie ma zdaniem prezesa teraz, i nie będzie miał dopóty widoków powodzenia, dopóki zapewniona nie zostanie dalsza budowa na Kalisz do Łodzi, dla czego wniosku podobne do ministra handlu wystosować nie mógł. Ztem wszystkiem obiecał prezes, że sprawy tej nie spuści z oka, a stanom powiatowym polecił, aby w stosownym czasie wniosek swój ponowiły. (Wiek)

— W zeszłą sobotę grano w Warszawie na benefis pani Modrzejewskiej „Don Carlosa" Szyllera. Benefisantka w roli księżnej Eboli, prócz nieustannego grzmotu oklasków i przywoływań, prócz gradu wieńców i bukietów, z których kilka było olbrzymiej wielkości, otrzymała w darze od wielbicieli swego talentu, piękną złotą bransoletę, z dużą czarną perłą otoczoną w około brylantami. Włosi nawet, członkowie bawiącej obecnie w tym sezonie opery, złożyli jej piękny wieniec z białych atłasowych kwiatów.

— Przed dwoma tygodniami zszedł z tego świata w Cannes Juljusz Michelet, znakomity pisarz francuzki i genjalny historyk, przeżywszy lat 76 (ur. 21 sierpnia 1798 r.) Prócz prac historycznych i inne prace jego pióra, jak: „Ptak," „Owad," „Kobieta," „Morze," „Góra" i inne są znane, powszechnie cenione tak w oryginale jak i w przekładach na wszystkie prawie języki europejskie.

— W Petersburgu zakończył życie w dniu 11 (23) z. m. jenerał-adjutant Nazimow, były jenerał-gubernator wileński.

— W Paryżu danym będzie d. 19 marca r. b. na cześć marszałka Mac-Mahona bal olbrzymi, na który p. Debrousse właściciel dziennika „La Presse" znany miljoner ofiarował (chyba sposobem pożyczki, Przyp. Red.) około 700,000 fr. Sam koszt ułożenia posadzki na przestrzeni 14,000 metrów i urządzenia oświetlenia wynosi 100,000 fr. Zaproszonych będzie 40,000!! Na balu 150 dam, pod przewodnictwem marszałkowej, zbierać będzie składki na wojsko. Podobne bale na mniejszą skalę urządzone będą i na prowincji dla ożywienia handlu i przemysłu.

— Wyborny i łatwy środek chronienia wyrobów żelaznych i stalowych od rdzy, podaje jedno z pism niemieckich. Na funt oliwy bierze się łut palonej magnezji, i zmieszawszy, wystawia się przez kilka dni na działanie słońca, poczem klaruje. Oliwa nabywa wtedy tej własności, że pociągnięte nią żelazo od rdzy zabezpiecza, a nawet już istniejąca rdza od pocierania niknie. Również dzielnym środkiem na rdzę jest smoła z węgli kamiennych, otrzymywana w fabrykach gazu — a delikatne wyroby stalowe, świetnie polerowane, najlepiej przechowują się w miałko utartem, niegaszonem wapnie. Robotnicy angielscy przed zapakowaniem najwytworniejszych stalowych wyrobów, maczają je w wodzie wapiennej, i nakoniec werniks z lnianego oleju, którym pociąga się żelazo, przymieszawszy doń pewną część rektyfikowanego terpentynowego olejku, także do powyższego celu z pożądanym użyć się daje skutkiem.

Przegląd polityczny.

—

Zgromadzenie narodowe, francuzkie zajmuje się załatwieniem kwestji podatkowych. Komisja wyznaczona do wypracowania projektu organizacji armji terytorjalnej ukończyła swoją pracę i złożyła rządowi projekt organizacji rzeczonej armji. Według niego, armja terytorjalna składać się ma z 172 pułków piechoty po 3 bataljony, 18 pułków jazdy, 18 pułków artylerji, 18 bataljonów inżenierji i 18 bataljonów pociągów. Podzieloną będzie zarówno jak armja stała na brygady po 2 pułki, dywizje po 4 pułki i korpusy po dwie dywizje.

Według wiadomości z Bajonny karliści przypisują sobie stanowcze zwycięztwo. Nie potwierdzają tego do tej chwili ani urzędowe madryckie ani bezpośrednie z pola walki prywatne doniesienia.

Doniosłość zwycięztwa don Carlosa, gdyby się potwierdziło w rozmiarach zaznaczonych w depeszy z Lizbony, byłaby bardzo wielką. Jednem z pierwszych jego następstw byłoby zdobycie przez karlistów Bilbao. Równocześnie wynikło

w Madrycie w skutek, jak się zdaje wiadomości z teatru wojny, przesilenie gabinetowe.

Zrzucony tak niespodziewanie z najwyższego w kraju stanowiska b. prezydent gabinetu angielskiego Gladstone, zamierza na czas dłuższy usunąć się od życia politycznego. Z jego wyjazdem stronnictwo liberalne, które teraz staje się stronnictwem opozycyjnem, pozbawionem zostanie swego długoletniego przywódzcy.

Senat włoski uchwalił projekt prawa o organizacji sądowej i zamianował deputację, mającą d. 23 t. m., jako w 25 rocznicę wstąpienia na tron, złożyć życzenia królowi Wiktorowi-Emanuelowi.

Kardynał Antonelli rozesłał do wszystkich biskupów cyrkularz, wywający ich do Rzymu, gdyż papież raz jeszcze przed śmiercią radby ich wszystkich razem zobaczyć.

Książe czarnogórski w dalszym rozwoju reform wewnętrznych, zaprowadził w swojem księztwie monopol tabaczny, podatek od napojów wyskokowych, oraz opłatę od bydła. O ile wnosić można z korespondencji z Kotaru i Dubrownika, dobrze zwykle o stosunkach w Czarnogórzu powiadomionych, ten rodzaj reform nie bardzo przypadać się zdaje do smaku czarnogórcom, którzy dotychczas żadnych ani stałych ani niestałych nie płacili podatków. Poprzednio książe zaprowadził między innemi policję i żandarmarję, ale te instytucje nie najlepiej podobno funkcjonują, skoro stać się mogło, że w tych dniach wojewoda Radonicz zastrzelony został na publicznym trakcie, a sprawca lub sprawcy tej zbrodni dotychczas wyśledzeni nie są.

(Wiek)

— *Z nad Prosny.* — Dobra rada czasem więcej znaczy niż pomoc; otóż z taką radą ja hreczkosiej stawam dziś, i sąsiadom moim na ucho kapitalnej udzielę wiadomostki. Przed tygodniem, jak to wiadomo okolicy całej, wyjechałem za granicę. Żółtą cesarsko-królewską pocztą stanąłem rano w Pleszewie. Tu zaledwie wysiadłem z powozu, ujrzałem jakieś nadobne dziewczęta wynoszące z przeciwka kosz ze strojami w górę nastrzępionemi; to mi przypomniało, że na czele długiej litanji sprawunków dla magnifiki mojej, dla niej i dla córuni naszej, stoją długie ogoniaste suknie. Załatwić się najprzód z tym ważnym sprawunkiem zdało mi się najrozsądniej, zasięgnąwszy więc języka od owych dziewcząt, mimo mnie przechodzących, opatrzywszy pugilares i listę sprawunków moich, wyszukuję po kieszeniach i między rzeczami memi, danych mi przez moje panie *miar*. Tymczasem ani ich śladu, snać zostały w domu, a ja tem ni burzy domowej zażegnam, ni pokoju sobie nie kupię. Trzeba radzić, pomyślałem, i z śmiałą miną dążę do wskazanego mi naprzeciwko poczty magazynu strojów damskich. Opowiedziawszy cel przybycia, oznaczywszy czas w którym wracać będę do domu przez Pleszew, opisawszy mniej więcej rodzaje materji na suknie, dodałem: „w tem tylko moje panie bieda, że ja albo zapomniałem wziąść z domu danych mi *miar*, albo zgubiłem takowe w drodze, ale ja paniom i tak dam przeróbne rozmiary, rzekłem: ot żona moja to będzie wzrostu tego co pani, z półtora tylko cala otylsza, powiedziałem wskazując na tę panią, z którą rozmawiałem, a córka moja szczuplejsza i niższa od tej pani,” (siostry jak się później dowiedziałem, utrzymującej magazyn). Na to moje *dictum* uśmiechnąwszy się powiedziały: — „Podług dyspozycji pańskiej, zrobimy to wszystko w oznaczonym czasie, ale czy żona pana i córka zadowolone będą, czy *rozmiary*, główne jakie pan podał stósować się będą w zupełności do wzrostu i talji pań, tego nie wiemy; na wszelki wypadek pozostawimy takie zakładki w stanikach, żeby w danym razie niepewnym *rozmiarom* podanym przez pana zaradzić można.”

Stało się — w trzy dni wracałem przez Pleszew do domu, obstalowane suknie odebrałem, podane mi rachunki przez właścicielki magazynu panny Rankowicz z przyjemnością zapłaciłem, bo mi się wcale umiarkowane być zdały, i wesół jechałem do domu, nad tem rozmyśliwając, co to będzie, gdy moje główne sprawunki *fiasco* zrobią. Z przybycia mego jak zwykle ucieszyły się panie moje, ale po niejakiej chwili żoneczka moja smutną nastroiwszy minę rzekła: „Sukien to pewno nam Jacusiu nie przywiozłeś, bo dziś w pokoju twoim na biórku znalazłyśmy miary nasze dane ci, a ty zapomniałeś zabrać je z sobą.” Rzeczywiście zapomniałem, ale o sukniach nie, i przywiozłem je wam. Ileż to było radości i całowań, ile uweselenia gdy nad podziw, sprawunek mój co do joty zgadzał się, ile śmiechu, gdym musiał z detaljami opowiadać, jak ja to sobie zaradził w kłopotliwem położeniu mojem. Ale nie to ja chciałem pisać, ja tylko chciałem dać radę sąsiadom moim, aby jeśli im na głowę i kieszeń spadnie sprawunek taki, głowy nie zapominali, to jest rozmiarów im danych, bo wątpię czy im się uda tak jak mnie, kieszeni nie szczędzili bo to sowicie się opłaci, bo ta radość żon i córek, te wychwalania dobroci materji, dokładności roboty, a taniości stosunkowej, wysoce wynagrodzą poniesiony wydatek. Zameldowane tylko cło na granicy, przydrogie trochę było, ale zliczywszy wszystko razem i ten wydatek ponieść można bez wahania. Mój Szanowny Panie Redaktorze jak ty pisanie moje przeczytasz, to pewnie rzucisz je do kosza i nawymyślasz jeszcze na szlachcica. Otóż Cię bardzo proszę, nie czyń tego, rozumie się pierwszego, drugie możesz swobodnie, bo ja niedosłyszę, a dla czego to ci zaraz powiem. Oto wszystko to co tu napisałem jest rzetelne—cenzurą nic tu nie znajdzie sprzecznego z prawem, więc dadzą *placet* drukowania, a mnie, żonie i córce oszczędzisz czasu opowiadania przygody mojej i pisywania adresu, tej w wszystkie warunki dobrze opatrzonej firmy.

— (*Nad.*) — Oddajcie Bogu co Boskiego—a ludziom co ludzkiego—mianowicie to co się należy pracy, nauce i współczuciu. Niemieć zębów, lub mieć popruchniałe pieńki, jest rzeczą ludzką, a do tego w starszych latach. W takim położeniu nie mówiąc o złej wymowie, następuje niemożność należytego przeżuwania pokarmów, zatem niemożność ich trawienia, a dalej nie normalny stan żołądka, tego jedynego gospodarza w naszem jestestwie—gdy zaś żołądek zdrów, ·to i jego właściciel jest zdrów.

Jakąż więc wdzięczność mamy tym, którzy swoją nauką, sztuką i pracą z zamiłowaniem zastąpią nam ten brak tak ważnego czynnika jakim są zęby? Taką wdzięczność oświadczam jawnie p. Bernardowi Sidrańskiemu dentyście przybyłemu do naszego miasta z St.-Petersburga, do którego udałem się o pomoc w bólu i braku zębów. To wszystko p. B. S. usunął z zadziwiającą łatwością, ból uśmierzył, brakujące zęby zastąpił sztucznemi bez usunięcia pieńków, tak że nie doznając żadnej różnicy od tych jakie miałem od natury, nawet wczasie używania twardszych pokarmów.

O. T. G. W.

Ogłoszenia.

Ktoby z lubowników **pszczół** życzył założyć u siebie pasiekę podług metody ramowej, może w czerwcu r. b. nabyć wczesnych rojów na probostwie w Pamięcinie, odległem od Kalisza wiorst 8; dokąd wcześnie może się zgłosić osobiście lub piśmiennie, dla umówienia się o cenę i warunki. Do założenia pasieki, w pierwszym roku dosyć będzie nabyć dziesięć rojów, a ktoby sobie życzył, może nabyć i więcej aż do 30 sztuk, mniej jak 10 nie odstępuje się.

Sprzedający deklaruje w pierwszych dniach czerwca r. b., młode roje opatrzone młodą matką, z dostateczną ilością żywych pszczół, z jajkami, czerwiem, zasklepem i miodem w sześciu gotowych ramkach oddać nabywcy, ze stósowną na początku informacją, a odnośnie do umowy może tenże podjąć się urządzić, ustawić, opatrzyć i o ile się da nauczyć, a na żądanie dozorować w 1-ym i 2 m roku. Termin zgłoszenia się i zamówienia rojów oznacza się najpóźniej do końca kwietnia 1874 r. przy rozumnem prowadzeniu i utrzymywaniu pasieki, z 10 rojów t. r. nabytych, można w trzy lata pomnożyć swoją pasiekę najmniej do 50 rojów. (97)

W folwarku **Rypinek** jest do wypuszczenia w czteroletnią dzierżawę

CEGIELNIA

z potrzebnemi porządkami, na bardzo korzystnych warunkach, od 1 Lipca 1874 roku. (88)

Nasiona pastewne,

sprzedają się w domu Handlowo-Komissowym *G. Heimann et Comp.* przy ulicy Kanonickiej w Kaliszu, po cenach najumiarkowańszych. Tamże się przyjmuje w komis nasiona, tudzież zboże oraz wełnę, dając na żądanie stosowne zaliczenia. (84—3-)




W dominium Koźminek pod Kaliszem jest do sprzedania 8 krów młodych, 7 jałowic cielnych i 4 buhaje roczne. Wszystko to bydło jest rassy hollenderskiej.

W temże dominium, są do sprzedania owce zdatne do chowu, mianowicie: 200 macior i 100 owiec jałowych.

(80—3-2)

Mam honor zawiadomić szanowną publiczność, stosując się do ogólnego żądania, że pobyt mój w mieście Kaliszu, przedłużam do 1-go Kwietnia r. b.

Osoby przeto pragnące korzystać z nauki kroju damskiego, raczą się zgłosić do mieszkania mego, w domu Nr 25, gdzie apteka p. Hildebrandta na drugiem piętrze. Nauka uskutecznia się w **8-miu lekcjach** za wynagrodzeniem osobom **rubli 4.** Żądaniom udzielania lekcji uczynię w okolicy zamieszkałym, z chęcią zadość.

Tekla Zalewska.

Kurs Giełdy Warszawskiéj.

Dnia 2 marca 1874 r.

Monety i papiery.	żądano		płacono	
	Ruble i kopiéjki			
Pół-Imperjały rossyjskie	—	—	—	—
Pruskie tal.	--	—	—	—
Listy zast. 3 okresu serji I. za rsr. 100	94	40	94	10
„ „ serji II. „ 100	93	95	93	65
„ „ nowe 5% z r. 1869. . .	92	45	92	15
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemsk. .	—	—	—	—
Listy Likwidacyjne za rsr. 100 . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	97	50	96	20
Nowa rossyjs. pożyczka premjo. 1864	166	—	—	—
„ „ „ 1866	166	—	165	50
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. za szt.	88	--	—	—
„ „ Warsz.-Bydgoskiéj .	70	25	69	50
„ Głów. Tow. Ros. Dróg Żelaz. .	—	—	—	—
„ Drogi Żelaz. Warsz.-Terespol.	114	25	113	50
Obligacje Kolei Żelaz. Terespolskiéj	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabrycz.-Łodzkiéj .	100	—	—	—
5% Listy Zastawne Rossyjskie . .	—	—	—	—

TEATR.

W sobotę benefis p. Gustawa Zimajer, sekretarza teatru: **„Kuzynki,”** najnowsza komedja w 1-ym akcie.

„Klucz od kasy,” komedja w 1-ym akcie.

„Przechodzień,” nocturn sceniczny.

„Spis wojskowy,” krotochwila ze śpiewami.

W niedzielę: **„Siedem dziewcząt pod bronią.”**

„Broń niewieścia.”

„Bojomir i Wanda,” opera w 2-ch aktach.

Dołącza się dodatek.

Redaktor, **J. Tański.** — W drukarni Wydawcy, W. Hindemitha. — Za pozwoleniem cenzury miejscowej rządowej.

OGŁOSZENIA.

Do sprzedania DOBRA,

z dwóch folwarków składające się, położone nad szosą w bliżkości Kalisza, które?—wskaże W-ny Peszke właściciel hotelu Berlińskiego w Kaliszu.
(86—5-3)



Warszawski komitet wystawy Wiedeńskiej odezwą z d. 9/21 marca r. z. Nr. 538 i Kurjer Warszawski w Nr. 15 z r. b., chlubnie oceniły fortepian mój koncertowy, najnowszej konstrukcji amerykańskiej, jaki w r. z. przygotowałem na wystawę wiedeńską.
W roku bieżącym wykończyłem

zupełnie takiż sam fortepian

i takowy każdodziennie od godz. 8 z rana do 6 po południu w mej fabryce wypróbować można.
O czem mam zaszczyt donieść JW. i WW. znawcom, artystom, jak i amatorom muzyki.

Fryderyk Hintz,
właściciel fabryki fortepianów w Kaliszu.
(82—3-3)



W dominium Koźminek pod Kaliszem, jest do sprzedania szkółka drzewek owocowych, składająca się przeważnie z gruszek i jabłek, szczepionych z najlepszych gatunków. Drzewka począwszy od początku miesiąca marca są każdego czasu do wzięcia.
(81—4-4)

W domu pod Nr 335, przy ulicy Ś-go Mikołaja jest mieszkanie na 1-szym piętrze, składające się z 7 pokoi, garderoby i kuchni z wszelkiemi wygodami każdedo czasu do wynajęcia. Bliższą wiadomość powziąć można u właścicielki. Tamże jest sklep do wynajęcia.
(91—3-2)



Do dóbr Kamionna jest potrzebny od Ś-go Jana r. b., **RZĄDCA** gospodarczy, wykwalifikowany, jak równie i **PISARZ** prowentowy kawaler,—życzący przyjąć takowe posady, winni się zgłaszać osobiście do właściciela dóbr w Kamionny mieszkającego.
(90—3-2)

Skład nasion pastewnych, warzywnych i kwiatowych HENRYKA RYNEK w Kaliszu, ulica Józefina, obok cukierni p. Szmidt.





Sprzedaje wszelkie nasiona po cenach przystępnych, przytem nabyć można nasienie buraków Leutowitzkich i kartofli amerykańskich oryginalnych wydające przeszło 60 ziarn plonu; przyjmuje w komis wszelkie gatunki zboża do siewu za umiarkowane wynagrodzenie, sprowadza z pierwszorzędnych szkółek drzewka owocowe, ozdobowe do wysadzania alei i kląbów, róże sztamowe remontantes i 3 letnie flance szparagowe angielskie olbrzymie; każdego czasu nabyć można, po cenach bardzo przystępnych.
(92—3-2)
Henryk Rynek.

Właściciel dóbr Słomów-Kościelny zamierzył otworzyć sprzedaż lasu w tychże dobrach: to jest: rznąć bale, deski, rąbać sągi; do administrowania potrzebny jest człowiek obeznany praktycznie w tym względzie, z kaucją do rs. 2000. Konkurenci zechcą się zgłosić do Pientna pod Turkiem.
(98—3-1)

OSTRZEŻENIE!

Dla zapobieżenia rozszerzanym wieściom jakoby dom nasz przy ulicy Łaziennej Nr 114/15 przeszedł na własność p. Szyrokowa, oświadczamy niniejszem, że takowy pozostaje dotąd naszą wyłączną własnością.

Eleonora Walderowicz.
(93—2-2) *Władysław Walderowicz.*

Niniejszem mam honor donieść Sz. Publiczności, tak miejscowej jak i okolicznej, iż aptekę moją pod dotychczasową firmą

APTEKA
A. Rzączyńskiego
W KALISZU

przy ulicy Warszawskiej exystującą, z dozwolenia Władzy wyższej przeniesioną do domu własnego, tuż obok położonego, w sobotę t. j. dnia 7 b. m. i r. otwieram, nadmieniając przytem, że jak dotychczas tak i nadal staraniem mojem będzie pod każdym względem wszelkim wymaganiom tak WW. D-rów jak i ogółowi zadość uczynić.

A. Rzączyński
(94—2-2) Magister Farmacji.



Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Pubiczność miasta Kalisza i jego okolic, iż z dniem 1 (13) marca 1874 r. przy dotychczas istniejącym **magazynie obuwia damskiego** przy ulicy Ś-go Stanisława w domu W. Mianowskiej, otwieram

magazyn obuwia męzkiego

w którym przyjmuję wszelkie obstalunki i wykończam takowe akuratnie, z dobrego materjału i po cenach nader umiarkowanych. Z czem polecam się łaskawym względom Szanownej publiczności.
(99—10-1) **L. Galewicz.**

CENA ZNIŻONA!

„The Little Wanzer"
oryginalne Amerykańskie

maszyny ręczne do szycia

do użytku familijnego znane z swej praktyczności, **które otrzymały dwa medale zasługi na Wystawie Wiedeńskiej**

cena obecnie zniżona na rs. 30,

oraz maszyny tejże konstrukcji lecz większe i silniejsze zwane „THE WANZER et Comp.," które zarazem służą dla krawców i innych rzemieślników,

cena obecnie zniżona na rs. 35

z fabryki R. M. Wanzer et Comp. w Hamiltonie, Ontario-Canada w Ameryce.

Główny Agent na Królestwo Polskie

Leopold Knell

w Warszawie, ulica Czysta, Nr 638B (6).

AGENTURY NA PROWINCJI:

1 w Lublinie u pp. Strejbel i Syn;
2 w Łodzi u p. Ottona Szwetysz;
3 w Piotrkowie u p. J. Grabowskiego;
4 w Radomiu u p. St. Żukowskiego;
5 w Kutnie u p. W. Tuszyńskiego;
6 w Kaliszu u p. T. Biberstein.

(87—4-3)



Dwie młode i zdrowe krowy

rasy oldenburgskiej, są na sprzedaż w Józefowie pod Kaliszem. Bliższe szczegóły na miejscu.
(100)

Pod Nr. 541 na Wrocławskiem Przedmieściu gdzie telegraf, są

różne składy

do wypuszczenia;—bliższa wiadomość tamże u gospodarza.
(52—4-4)



Jest do sprzedania **fortepian** w dobrym stanie, za bardzo przystępną cenę; bliższa wiadomość w domu zleceń Hugona Starczewskiego mieszczącego się przy ulicy Warszawskiej w domu pod № 53.
(66—3-3)

Adolf Jacob Cohn,

MAGISTER PRAWA I ADMINISTRACJI,

były urzędnik Kommissji Prawodawczej przy Komitecie Urządzającym w Królestwie; po czteroletniej praktyce obrończej przy Trybunale Cywil nym w Płocku, przeniesiony obecnie na takiż sam urząd do Warszawy, przyjmuje wszelkie sprawy urzędowe i administracyjne. Mieszka przy ulicy Miodowej pod Nr. 14 (nowym).
(49—4-3)

3000 sztuk szczepów owocowych

3 i 4-ro letnich, silnych i zdrowych, z najcelniejszych gatunków, jest do sprzedania w majętności **Brudzew** pod Kołem, po stałej cenie **36 kop.** za sztukę. Zgłosić się można do miejscowego ogrodnika **P. Korytowskiego.**
(96—3-1)

Na sprzedaż koniczyna czerwona i biała

Przyjmuje zamówienia na nasiona pastewne, drzewka owocowe, nawozy sztuczne;—zgłosić się można do p. Szanieckiego w Kaliszu ulica Józefina Nr 561.
(102—3-1) **A. Węgierski.**





Dominium ZŁOTNIKI WIELKIE ma na sprzedaż **dwa ogiery** Gerszerona i Angielskiego w czwartym roku—**klacz** w tymże roku, **jałowic 10** Oldemburgskich, **wołów 4** młodych zdatnych do oprzęgu, i kilka **koni fornalskich młodych.**
(95—3-1)

Pracownia ubiorów męzkich i dziecinnych **Jana Alwinger,** przy ulicy Przechodniej Nr 46 w Kaliszu, przyjmuje obstalunki i wykończa najakuratniej na czas umówiony podług najświeższych żurnali, tak z materjałów własnych, jak i powierzanych, po cenach przystępnych.
Tamże znajduje się **garderoba gotowa** z materjałów krajowych i zagranicznych, **wykończona jak najstaranniej,** z czem się poleca JW. i WW. pp. obywatelom i mieszkańcom miasta i okolic.



W mieście gubernialnem Płocku jest do sprzedania

BROWAR

wraz z domem mieszkalnym, z piwnicami, sklepami, 2 lodowniami, chmielnikami, licznemi zabudowaniami gospodarskiemi, (stajnie, wozownie, obory, stodołu murowana, wszystko dachówką kryte) i z ogrodem owocowym w possesji tej oznaczonej № 365 i 366, zajmującej przeszło 3 morgi powierzchni, i położonej przy ulicy Kollegjalnej, w obrębie i nie daleko środka miasta, od kilkudziesięciu już lat z powodzeniem wyrabiano piwo, atoli w ostatnich latach skutkiem zbiegu niepomyślnych okoliczności puszczono browar w dzierżawę, a później sprzedano przez subhastację, obecny właściciel jako nie fachowy, radby odstąpić tę possesję znającemu się na rzeczy, który w razie posiadania nawet umiarkowanego obrotowego kapitału, może liczyć na pewne i świetne powodzenie W mieście bowiem Płocku liczącem do 20000 mieszkańców, które się szybko rozwija i w którem w krótce spodziewają się oświetlenia gazowego i urządzenia wodociągów, konsumcja piwa bawarskiego rocznie wynosi kilkadziesiąt tysięcy rubli, a piwo to z wielką trudnością, przeszkodami i kosztem sprowadzają po największej części z Warszawy. Za possesję w mowie będącą w r. 1867 ofiarowano 25000 rs., a następnie płacono rocznej dzierżawy 2400 r., obecnie może być sprzedaną za połowę ceny powyższej i to jeszcze pod warunkami ułatwiającemi spłatę. Ostrzedz wszakże wypada że browar będzie potrzebować urządzenia nowego, albowiem drobniejsze statki przy powyższym w ostatnich czasach nieładzie usunięte zostały. Obecny właściciel w razie braku konkurentów, zamierza budowlom tym inne nadać przeznaczenie w b. r.,—mający przeto zaniar o nabycie tej possesji konkurenci, raczą się rychło decydować i życzenie swoje objawić albo pod adressem D-r Tyrchowski Warszawa ulica Czysta Nr 4, albo też na miejscu w Płocku gdzie bliższą mogą otrzymać informację. (85—3-3)

Przybyły dnia 3 (15) lutego r. b. w przejeździe z St. Petersburga do Berlina



DENTYSTA



BERNHARD SYDRAŃSKI

zabawi w Kaliszu czas krótki.

Pacjentów przyjmuje w hotelu Wiedeńskim (dom w. Pusch) pod Nr. 1 codziennie od godziny 10 do 12 przed południem i od godziny 2 do 5 po południu; biednych bezpłatnie od godziny 8 do 9 z rana. (77—5-4)

B. PUŁASKI W POZNANIU.

Zakład Sztucznego Czyszczenia

NIEPRUTEJ GARDEROBY DAMSKIEJ I MĘZKIEJ

farbiarnia parowa á ressort, drukarnia i appretura.

Skład: ulica Wilhelmowska 25, naprzeciwko poczty—Ekspedycja centralna i fabryka: Wenecka 8.

Polecą się do wywabiania plam, czyszczenia i apretowania sukień jedwabnych z kompletnym garniturem koronkową lub aksamitną, jedwabnych wełnianych i półwełnianych sukien, żakietów, beduin, okryć, mantyl koronkowych, szali, chustek, Crepes de Chine, garderoby aksamitnej, wstążek, koronek, kapeluszy damskich z kwiatami i kompletnym garniturem, baszłyków i kapot; mundurów i ubiorów galowych z haftami złotemi i srebrnemi; i to wszelką garderobą tak damską jak męzką **bez prucia** w jakimkolwiekbądź gatunku lub deseniu; kobierców, obrusów, haftów, parasolików, trzewików balowych, kapeluszy z materji i filcowych, wachlarzów, garniturów futrzanych, podkładek i warkoczy; zabawek dla dzieci: pieski, owieczki i t. d.; tkanych, wyszywanych, watowanych i wyścielanych przedmiotów wszelkiego rodzaju i barwy **gwarantując za niezstąpienie się.** Przy wyścielanych meblach i ekwipażach, poszewek nie zdejmuje się. Materje białe wełniane lub jedwabne, będą na nowo bielone i chemicznie odświeżane.

Ponieważ interes ten jest **specjalnością** i fabrycznie prowadzony, a przy każdym pojedyńczym przedmiocie dokłada się potrzebnej staranności, więc szanowni oddawcy przeświadczywszy się nabędą przekonania, że czyszczone podług tej metody rzeczy powierzone, ani się zstąpią ani też przez żaden ostry środek tak barwa jak materja nie ucierpi. Zakład ten położył sobie za warunek, wszelkie przedmioty **sztucznie chemicznie** czyścić, a nie sposobem tak zwanych „pralni chemicznych,“ które powierzone sobie do czyszczenia ubiory mimo to piorą mydłem lub sodą, jak się to osobliwie dzieje przy czyszczeniu ubiorów męzkich.

Nasza metoda czyszczenia stósowną jest głównie do przedmiotów jeszcze nowych, a czyszczenia potrzebujących, ponieważ materja dopóki tylko sztucznie chemicznie czyszczoną bywa, zachowuje swą miękkość i własność nowości, gdy przeciwnie cboć jednorazowe pranie sprawia, że materję pozbawi całkowitego poloru. — Spłowiałe materje jedwabne i wełniane będą odświeżane w barwę najpyszniejszą lub wedle życzenia podrukowaue. — Przy skorej i w każdym względzie najpunktualniejszej usłudze zakład przez korzystne do potrzeb nowoczesnych odpowiednie urządzenie, jest w stanie najniższe ceny podawać. — Zamówienią zamiejscowe wykonają się jak najakuratniej i uprasza się o nadsyłanie takowych wprost do fabryki, Poznań, ulica Wenecka Nr. 8.

(83—3-3)

W tych dniach zgubiony został **rewers na rs. 76 kop. 40,** wystawiony przez Roza Holtz, na rzecz Benjamina Russa. Łaskawy znalazca raczy oddać do B. Russa w domu p. Kohla przy ulicy Złotej, za nagrodą.

Ostrzeżenie gdzie wypadą uczynionem zostało.

Potrzeba do cukierni w parku kaliskim

dwóch uczni;

bliższa wiadomość u właściciela tejże cukierni p. F. Schmidt. (88—2-1)

P. Ezechiel Grabowski

rodem z miasta Rawy, wpierw w Lipnie, następnie w Ciechocinku, a od r. 1870 w Kaliskiem mieszkać mający, zechce w własnym interessie zgłosić się do podpisanego lub nadesłać swój adres. Osoby trzecie mogące mieć o powyższym wiadomość, upraszam o udzielenie mi takowej.

Ad. Chodyński Patron Tryb. w Kaliszu.

Redaktor, **J. Tański.** — W drukarni Wydawcy, W. Hindemitha. — Za pozwoleniem cenzury miejscowej rządowej.